

WSP, Konsekwencje

Od życia butem w twarz ale oddychasz
Czy otwierasz się na ten świat czy zamykasz
Odwagę wykaż staw czoła przeciwnościom
Każdą porażkę tak przyjmij z godnością
Wiem za błędy ponoszę konsekwencje
A intencje o nie nikt nie pyta nie
To jak zdarta płyta chciałem dobrze wyszła lipa
Jeden wielki przypał słyszałeś masz przykład
To nawijka szczera nie pierdolony wykład
Konsekwencje wpisane w tą sekwencję
Wmalowane w pejzaż codzienności w której brak litości
Za każdy błąd kara
Nie było przypału przyfarcieś gitara
Przepełni się czara i co zrobisz wtedy
Co problemy za każdą ściemą kolejne ściemy
Nie czujesz tremy przed tym co Cię czeka
Zwlekasz uciekasz szukasz innej rady
Nagle stajesz błądny znasz już tę konwencję
Dopadły Cię pierdolone konsekwencje
Pierdolone konsekwencje taa
Podobno młodość musi się wyszaleć
Lecz wielu gości najebanych
Zaślepionych złości ma tendencje do konfliktu z prawem
Wtedy konsekwencje są nieciekawe
Przez co Przez głupotę
Każdy jest kotem po wódzie czasem ujdzie
Coś na sucho odbije się głucho w mózgu podświadomości
Pamiętaj nic nie zastąpi życia i wolności
Weź przeczuj akcję
Zima 2000 roku późno po zmroku
W knajpie znajomy proponuje przejażdżkę furą
Byłem w szoku którą zobaczyłem
3000 GT zawsze marzyłem
Nie zauważyłem że kierowca był najebany
Gdy zapierdalały siedzą nam psy na ogonie
Silnik płonie mamy wolny lewy pas gaz do dechy
W samochodzie wesołe śmiechy gdy już ogon zgubiliśmy
W poślizg wpadliśmy i 3000 GT nie dotarło na metę
Bo kierowca normalnie centralnie
Przyjechał w latarnię skończył marnie
Zmasakrowany chłopak co miał naście lat
Życie to jedna chwila taki już jest ten świat
Dla rodziny w żałobie kondolencje
To właśnie są pierdolone konsekwencje
Urażona duma nastolatka
Krótka gadka i kosa pilnuj swego nosa
Bo możesz stracić wiele z dumą na czele
Ale rezultat przykry głowa spadła ponury koniec tej zabawy
Są psy czy nie do naprawy panika
Rozum oczy zamyka
Nie dopuszczasz nic do siebie
To tu na Śródmieściu a nie w niebie
Radosne chwile przepelnione żalem
Horror z urodzinowym balem
To przykra niespodzianka
Życie nie sielanka więc otwórz oczy
I podejmiesz działanie nie pasuje Ci los a grasz
Powiedz po co się pchasz Nie tędy droga
Podwinie Ci się noga i będziesz zawiedziony wkurwiony
Spójrz na swe sumienie winisz Boga przeznaczenie
A przecież sam zasłużyłeś na los konsekwencje to cios
W patowej sytuacji powiedz nie mam racji
Pierdole krytykę wybrałem tą taktykę
Bez błędnych referencji

Wiem nie uniknę konsekwencji
Swoich ruchów więcej buchów
Z ziómkami dobrymi chłopakami
WSP WSP
Konsekwencje postępowania ich esencje
Droga jaką krocysz jak kierujesz własną
Egzystencję [masz pretensje]
Przecież masz inteligencje sam se w mordę pluj
Masz przed sobą kwintesencję
Chcesz to stój kapituluj
Nie to z miejsca rusz [już]
Bo to nie czas na postój z dysku sprostuj
A w bani se przygotuj
Nie tasuj swoim życiem
Łatwo jak szuler kartami
Możesz na tym się przeliczyć
Znaleźć się za kratami
Sam wiesz jak postępujesz
Więc licz się z konsekwencjami
Bo nie wiesz co i jak przecież dalej się potoczy
Wierzysz w sprawiedliwość
Sam sobie mydlisz oczy
Prawda szare ma oblicze
Własnymi torami kroczy
Był chłopaczyna myślał że samego siebie wnet przeskoczy
Los do pognębienia go sytuacji nie przeoczył
Był i znikł konsekwentnie się skończył
Tylko matce serce droczy kminisz
Czy już wiesz jak sam uczynisz
Czy przed metą padniesz przed ciosami losu się
Bądź czujny zatrzymać nie daj się
Przez cały czas naprzód choć wiatr Ci w oczy wieje
Pytasz mnie czy to znam ja nie mówię nie
Chłopaku nie mówię Ci nie właśnie tak WSP